

Od redakcji

Literatura współtworzy tak narodowe, jak i regionalne „wspólnoty wyobrażone” – wiemy o tym przynajmniej od czasów Herdera oraz romantyków. Popularność zyskało wówczas myślenie o kulturze w kategoriach etnicznych i geograficznych (terytorialnych). Powiązanie twórczości literackiej z istnieniem każdej z tych wspólnot oraz poczuciem identyfikacji jej reprezentantów nie budzi na ogół wątpliwości, pojawiają się one natomiast w kontekście relacji narodu do regionu oraz nacjonalizmu – zwłaszcza w jego wąskim rozumieniu, dominującym w postkomunistycznej części Europy¹ – do regionalizmu. I wówczas zasadnym staje się pytanie o rolę literatury w modelowaniu, kwestionowaniu czy utrwalaniu określonego kształtu tej relacji.

Narodziny nowoczesnego regionalizmu w połowie XIX wieku zazwyczaj uznajemy za rezultat ówczesnych napięć centroperyferyjnych², zbliżony w swej genezie do sto lat późniejszego postkolonializmu. Wówczas zauważamy, że upodmiotowienie regionu istotnie wchodzi w kolizję z fenomenem narodu, już na poziomie gramatyki zdania, ponieważ podważa jego dotychczasową wszechwładzę (jedyno-

¹ O kłopotach z definiowaniem „nacjonalizmu” por. np. A. Walicki, *Słowo wstępne*, w: *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porzbirowych*, red. J. Goćkowski, A. Walicki, Warszawa 1977, s. 15–16.

² Por. antologię *Regionalizm literacki w Polsce. Zarys historyczny i wybór źródeł*, red. Z. Chojnowski, M. Mikołajczak, wstęp M. Mikołajczak (Kraków 2016, s. 33), gdzie pojawia się ta cezura, oraz tekst Małgorzaty Mikołajczak w niniejszym tomie, w którym mowa o stowarzyszeniu Felibrów (1862), poetów z Prowansji, jako początku europejskiego ruchu regionalistycznego.

władztwo). Ale kolizja ta pochodzi z epoki silnych ruchów narodotwórczych i umocnienia narodowych wspólnot. W proponowanym zbiorze artykułów sięgamy – w kilku tekstach – historycznie głębiej, do początków XIX wieku i romantycznej krytyki literackiej, kiedy pojęcia narodu i literatury narodowej dopiero się kształtowały, zderzając ówczesną nieostrość tych kategorii, oraz pojęcia regionu, z dzisiejszym renegocjowaniem ich znaczeń. Czynimy tak nie tylko dla oddania sprawiedliwości romantycznym prekursorom regionalizmu, ale i po to, by przypomnieć mniej oczywiste konfiguracje, podważające zarówno rzekomo naturalny charakter myślenia o kulturze w kategoriach narodowych, jak i biegunowość regionalizmu i nacjonalizmu (w znaczeniu szerokim, anglosaskim ostatniego z pojęć).

Związek literatury z geografą i miejscem odnotowano, rzecz jasna, przed XIX wiekiem, a w owym stuleciu narodzin regionalizmu można znaleźć przykłady paralelnego, nie zaś antagonistycznego pojmowania relacji *regio* i *natio*. Wystarczy może wspomnieć, że w 1842 roku Leszek Dunin-Borkowski uznawał regionalizm literacki za radykalizację idei literatury narodowej, na przeciwnym zaś biegunie umieszczał jej uniwersalizm³. Z kolei Seweryn Goszczyński miał Mickiewicza – który zrównał literaturę romantyczną z narodową⁴ – za uosobienie naśladownictwa obcych wzorów, rodzimość reprezentowała w jego oczach jedynie twórczość „prowincjonalna”, poezja ludowa. W rezultacie sytuowania po tej samej stronie regionalizmu i nacjonalizmu (zwanego niekiedy w Polsce, dla odróżnienia od jego formy zideologizowanej – patriotyzmem), niejedną raz w tej książce okaże się, że interesujące ujęcia literatury regionalnej odnajdziemy w tekstach teoretyków i praktyków kultury narodowej, i na odwrót⁵. Skojarzenie separatyzmu z regionalizmem nie potwierdza się w niniejszym zbiorze artykułów. Natomiast wynika z niego, że wspomniane podobieństwo (i potrzeba) uczuciowego związku człowieka z miejscem – kreowane

³ Pisał o „śmiesznych w sztuce, a szkodliwych w życiu politycznym zasadach owych narodowych radykalistów literackich, którzy wolą raczej przypuścić poezję żytomirską, płocką, lwowską itd., aniżeli zgodzić się z psychologami, że dusza ludzka u wszystkich narodów jednakowa jest siłą ogólną, jednakowe ma przymioty i zdolności (. . .)”. Por. L. Dunin-Borkowski, *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji*, w: *Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały. T. II*, red. Z. Szmydtowa, Warszawa 1959, s. 148.

⁴ W rozprawie *O krytykach i recenzentach warszawskich*, szerzej o tym zob. M. Inglot, *Narodowość a literatura w polskiej krytyce literackiej okresu romantyzmu*, w: *Idee i koncepcje narodu...*, s. 62.

⁵ W oświeceniu pisano o „narodach polskich”, określając tym mianem Wielkopolan, Małopolan i Litwinów, por. J. Maciejewski, *Pojęcie narodu w myśli republikańskiej lat 1767–1775*, w: *Idee i koncepcje narodu polskiego...*, s. 27.

i zaświadczone również w literaturze oraz krytyce literackiej – a napotykanie tak w koncepcjach regionalistycznych, jak i nacjonalistycznych, ma swoją ciemniejszą stronę. Może bowiem ułatwiać ideologizację, maskować ją, utrudniając dostrzeżenie politycznego wykorzystania, często przez aktorów zewnętrznych, identyfikacji z własnym kątem (geograficznym) i jego kulturą.

Pośrednie potwierdzenie tego zjawiska, choć nieuwzględniające wprost aspektu regionalistycznego, odnajdujemy ostatnio w dobrze udokumentowanej pracy Olgi Linkiewicz *Lokalność i nacjonalizm*, która przynosi opis obserwowanego u podstaw procesu radykalnego unarodowienia (etnocentryzmu) – polskiego i ukraińskiego – postaw członków galicyjskich wspólnot wiejskich w okresie dwudziestolecia. Autorka najpierw opisuje codzienne bytowanie różnoobrzędowych (grekokatolickich i rzymskokatolickich) oraz wielojęzycznych społeczności, ich poczucie swojskości, bazujące na podzieleniu obowiązujących wartości grupowych, „popularnej religijności i numinotycznym doświadczaniu rzeczywistości”⁶, małżeństwach mieszanych, wspólnym uczestnictwie w obchodach świątecznych Cerkwi i Kościoła. Następnie pokazuje zmianę sytuacji, przy czym najbardziej fundamentalnej dokonała szkoła powszechna, dekretująca wybór języka i promująca modernizację, potem, „za pośrednictwem instytucji państwowych, partii politycznych oraz organizacji kulturalnych i gospodarczych do mieszkańców docierały idee zakładające interpretację świata społecznego wedle kryteriów etnicznych, a nie kulturowych (cywilizacyjnych)”⁷. Udział w owym konfliktowaniu społeczności miała przede wszystkim inteligencja, polska i ukraińska. Jak zauważa Linkiewicz – „ukraiński przekaz bazował na wiedzy lokalnej, w tym na wartościach związanych z ziemią i rodziną oraz na symbolice funkcjonującej w świadomości społecznej (. . .). Równie skuteczne było propagowanie idei politycznych w kształcie zbliżonym do lokalnej opowieści na temat przeszłości”⁸. Z kolei nacjonalizm centrum odwoływał się do innych narracji niż nacjonalizm peryferii, również jednak spacjalnych – „Polacy nawiązywali do mitu odzyskanej niepodległości i walk o granice, trwając w poczuciu obleżonej twierdzy”⁹.

Pierwszą część monografii, zatytułowaną *Literatura – naród – region – nowoczesność. Teorie i relacje (przełom XIX i XX wieku)* otwiera tekst Małgorzaty Mikołajczak *Naród – region – literatura: miejsca*

⁶ O. Linkiewicz, *Lokalność i nacjonalizm. Społeczności wiejskie w Galicji Wschodniej w dwudziestolecu międzywojennym*, Kraków 2018, s. 10.

⁷ Tamże, s. 11.

⁸ Tamże, s. 306.

⁹ Tamże.

wspólne, omawiający związki pomiędzy trzema konstytutywnymi dla całego tomu kategoriami: regionem, narodem i literaturą, przy czym literaturę regionalną badaczka definiuje jako „praktykę kulturową, w ramach której artykułują się i renegocjują idee narodowe i regionalistyczne”. Na takim rozumieniu zjawiska opiera się najważniejsza teza artykułu, dotycząca podobieństwa pomiędzy regionalizmem i nacjonalizmem, oraz związanych z tym możliwości przenoszenia idei powstałych na jednym gruncie na obszar drugiego. To z kolei pozwala na stały przepływ wartości pomiędzy literaturą narodową i regionalną, ze wskazaniem na większą ich przyswajalność po stronie regionu. Mikołajczak, inspirując się badaniami Edwarda Tiryakiana i Neila Nevitta, pokazuje i omawia na przykładach trzy typy nacjonalizmów funkcjonujące w twórczościach regionalnych: nacjonalizm centrum, antymodernizacyjny nacjonalizm własny peryferii, nacjonalizm własny peryferii konkurujący z centrum (ponowoczesny). Autorka zwraca też uwagę na udział współczesnej literatury regionalnej w debacie o problemach ponadlokalnych, a dotyczących na przykład obowiązującej formuły narodu, społeczeństwa i obywatelskości czy konsekwencji procesów globalizacyjnych.

Eugenia Prokop-Janiec natomiast w artykule *Pisarz – literatura narodowa – region. Koncepcje krytyki nacjonalistycznej* tytułową relację narodu, regionu i literatury omawia na przykładzie wypowiedzi krytyków nacjonalistycznych z przełomu XIX i XX wieku: Jana Ludwika Popławskiego i Zygmunta Wasilewskiego, tekstów powstających nierzadko w odpowiedzi na projekty regionalistyczne dwudziestolecia międzywojennego. Z tej analizy wyłania się obraz regionalizmu włączonego w teorię narodu, której ważnym aspektem okazało się „przypisanie przestrzenne” i – jak pisał Wasilewski w odniesieniu do regionu – „kultura uczuć gniazdowych” oraz „geo-psychika”, co badaczka odnosi do współczesnych koncepcji „geo-body”. W opisywanej przez Prokop-Janiec optyce naród jest współtworzony przez regiony, jak części tworzą całość, różnorodność składa się w jedność, a historycznie wcześniejsza tożsamość regionalna nie kłóci się z narodową – *Gemeinschaft* poprzedza *Gesellschaft*. Region jednak nie stanowi przestrzeni administracyjnie wydzielonej, lecz subiektywnie przeżywaną, jest, zdaniem Wasilewskiego, „człowieka widnokresem”, o otwartych granicach. Charakterystyczne, że w perspektywie obu krytyków nacjonalistycznych regionami o największym znaczeniu narodotwórczym były Wielkopolska, Małopolska i Mazowsze, najmniej istotne okazywały się etnicznie „nieczyste” krainy kresowe.

W kolejnym artykule tej części (*Tworząc spójny naród. Dolne Łużyce i Podlasie w dyskursie społeczno-kulturowym w drugiej połowie XIX*

i na początku XX wieku) Aleksandra Kmak-Pamirska opisuje właśnie procesy narodotwórcze w regionach peryferyjnych na przykładzie polskiego Podlasia i niemieckich Dolnych Łużyc, poddanych wpływom ich centrów, odpowiednio: Warszawy i Berlina. Wykorzystując perspektywę komparatystyczną, autorka pokazuje, że relacje pomiędzy centrum i peryferiami są w dużej mierze powtarzalne, to znaczy niezależne od specyfiki politycznej i kulturowej państwa. Światopogląd narodowy i wyobrażenie regionów peryferyjnych wytwarzane są mianowicie w centrum i przyswajane przez aktywistów regionalnych. Dla określenia osób szczególnie zaangażowanych w działania na styku tych przestrzeni Kmak-Pamirska używa terminu „aktorzy” (elity), przez co nasuwa się rozumienie takich inicjatyw w kategoriach pewnej społecznej gry potrzebnej obu przestrzeniom. Autorka, sięgając po narzędzia analizy historycznej, dowodzi, że przestrzenie centrum i peryferii – by istnieć – potrzebują siebie nawzajem, choć nie łączy ich wymiana o charakterze symetrycznym.

W tekście *Literatura poczekalni. O podlaskości, pod-lackości i modernizacji* Danuta Zawadzka opisuje widoczny w piśmiennictwie podlaskim „skomplikowany stan zawieszzonej i nienazwanej tożsamości regionalnej w kontekście polskiej tożsamości narodowej, oraz to, w jaki sposób się wyraża”. Badaczka na przykładach podlaskich utworów XX i XXI wieku (związanych z cezurami historycznymi: 1918/1919, 1945, 1989) przedstawia koncepcję twórczości regionalnej jako „literatury poczekalni”. Autorka wykorzystuje metaforę „wyobrażonej poczekalni historii” Dipesha Chakrabarty’ego oraz – jako jej polski wariant/realizację – pieśń Jacka Kaczmarskiego *Poczekalnia*. Okazuje się, że tym, na co czekają mieszkańcy regionów peryferyjnych, jest włączenie się w procesy modernizacyjne i przynależność do nowoczesnego państwa narodowego. Dzięki tym inspiracjom oraz analizie historyczno-kulturowej toponimu Podlasie, który przechowuje w interpretacji Zawadzkiej pamięć „pod-lackości”, badaczka charakteryzuje „nietożsamość” z polskością (lackością), a więc identyfikowanie wspólnoty regionalnej w relacji podrzędności wobec tożsamości narodowej, i wyprowadza z niej wiele cech, motywów, poetyk literatury Podlasia.

Pierwszą część monografii zamyka artykuł Elżbiety Dąbrowicz *Najeżdźcy i sąsiedzi. Drang nach Osten w optyce terytorialnej historii literatury*. Punkt wyjścia dla rozważań autorki nad przemianami wyobrażenia Niemców w literaturze podlaskiej, z cezurami 1945 i 1989 roku, stanowi koncepcja terytorialnej historii literatury polskojęzycznej (w odróżnieniu od polskiej literatury narodowej), opisująca związki piśmiennictwa z terytorium, zwłaszcza takim, które często zmie-

niało przynależność państwową. Za przedmiot porównania obiera Dąbrowicz obraz Niemców w literaturze lubuskiej, odtworzony przez Małgorzatę Mikołajczak w tekście *Do czego literaturze regionalnej potrzebny jest Niemiec (na przykładzie twórczości lubuskiej)* („Teksty Drukie” 2016, z. 3).

Część druga niniejszej monografii (*Dziewiętnastowieczne tradycje i projekcje*) to cztery teksty odwołujące się – w mniejszym lub większym stopniu – do dziewiętnastowiecznego regionalizmu. Marta Ruszczyńska w artykule *Michał Grabowski – szkoła ukraińska. Dylematy pisarza i krytyka* poddaje analizie rozumienie regionalizmu zawarte w twórczości Michała Grabowskiego, przedstawiciela szkoły ukraińskiej, a zarazem jednego z ważnych reprezentantów romantycznej krytyki literackiej. Autorka zajmuje się prozą Grabowskiego z lat 1838–1861, którą czyta pod kątem koncepcji regionalistycznych – estetycznoliterackich i artystycznie zrealizowanych – formułowanych w jego epoce. Ruszczyńska dostrzega w twórczości Grabowskiego z jednej strony symptomy uniwersalizowania regionu i opisywania go przez pryzmat „powieści narodowej”, z drugiej natomiast – traktowania regionalnej przestrzeni jako prywatnej, najbliższej podmiotowi, stanowiącej tło jego biograficznych doświadczeń.

Marcin Lul z kolei (*Naród i regiony w polistopadowej krytyce literackiej. Wstępne rozpoznania*) na podstawie powieści Aleksandra Tyszyńskiego *Amerykanka w Polsce*, a szczególnie jej niebeletryzowanych fragmentów, omawia znaczenie wyodrębnienia „szkół” literackich i „uczelni” oraz ich powiązania z geografiami, czyli regionami w piśmiennictwie polskim kształtującym się w realiach porozbiorowych. Analizując opinię tytułowej „Amerykanki” na temat szkół literackich, pokazuje, jak wielką wagę w kreowaniu (spajaniu i różnicowaniu) wyobrażonej wspólnoty narodu miał dorobek kulturowo-literacki poszczególnych prowincji, ale także język (polski). Głos Tyszyńskiego – oraz jego krytycznoliterackie echa, na przykład w pracach Edwarda Dembowskiego czy Romualda Podbereskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, a być może także oddźwięki poetyckie (u Słowackiego) – poczytuje badacz za ważny w dziedzictwie romantyzmu, zdominowanym w odbiorze ówczesnym i dzisiejszym przez dyskurs narodowy.

Daniel Kalinowski w artykule *Państwo kaszubskie w medium literatury. Mity przeszłości i utopie przyszłości* skupia się na sytuacji tożsamościowo-identyfikacyjnej Kaszub, a szczególnie na jednym z jej motywów, występującym w kaszubskim piśmiennictwie od XIX wieku, jakim jest projekcja tego regionu jako odrębnego państwa. Autor eksponuje także różnicę w literackim przedstawianiu tego motywu przed i po roku 1989. Do czasów transformacji państwową autono-

mię Kaszub traktowano jako mit przeszłości (rozwijany od połowy XIX wieku), starając się historycznie uprawomocnić ten rodzaj myślenia (w publicystyce, ale też powieściach i utworach scenicznych), natomiast w najnowszej literaturze kaszubskiej motyw ten funkcjonuje w formie projektu-utopii przyszłości i znaleźć go można przede wszystkim w fantastyce. Kalinowski pokazuje, jak wiele potrzeb tożsamościowych Kaszubów jest spełnianych już na poziomie regionu – i w zasadzie tylko tutaj (pomiędzy centrami: polskim i niemieckim), na terytorium jego literatury. Tłumaczy to oddolną potrzebą autonomizacji i nacjonalizacji ziemi kaszubskiej, która w wyobraźni najmłodszego pokolenia twórców regionalnych znajduje mocne oparcie w „Europie narodów”.

Jeszcze szerszą perspektywę czasową obiera Zbigniew Chojnowski w artykule *Mazurzy pruscy, Polacy i Niemcy w piśmiennictwie tych pierwszych*, przedstawiając relacje Mazurzy–naród polski i niemiecki. Autor rozpoczyna wywód od analizy siedemnastowiecznego tekstu Tomasza Molitora, by skupić się na utworach dziewiętnastowiecznych, które wyszły spod pióra Gustawa Gizewiusza, Wojciecha Kętrzyńskiego, Jana Karola Sembrzyckiego czy Michała Kajki. Ostatecznie badacz formułuje wniosek, że przemiany tożsamościowe Mazurów zostały zdeterminowane ich aktualną w danym momencie historycznym przynależnością państwową (polską lub niemiecką) i nigdy nie udało im się uformować odrębnego dyskursu narodowego.

Kolejną – najobszerniejszą – część monografii (część III zatytułowaną *Antynomie i przepływy. Regionalizacje, nacjonalizacje, uniwersalizacje*) otwiera tekst Arkadiusza Kalina *Naród, państwo, rasa, Drohobycz – Bruno Schulz w perspektywie regionalnej i narodowej*, poświęcony na równi samemu dziełu Brunona Schulza, jak i dynamice jego recepcji. Autor artykułu pokazuje wpływ wielopoziomowej tożsamości artysty na odbiór jego dzieł i legendy biograficznej oraz to, jak istotne dyskusje owe style lektury otwierają. Badacz odnotowuje zmiany we współczesnym (tj. po 1989 roku) czytaniu i tożsamościowym identyfikowaniu Schulza. Wraz ze wzrostem zainteresowania wątkami żydowskimi i ukraińskimi w twórczości i życiu pisarza osłabieniu uległo interpretowanie go jako twórcy-Polaka. Analizując nie tylko teksty poświęcone Schulzowi, ale też działalność instytucji kultywujących pamięć o nim (często konkurujących ze sobą), Kalin formułuje tezę, że recepcja dorobku i samej biografii Schulza zatoczyła koło, powracając do stanu sprzed drugiej wojny, to znaczy ponownie została uwikłana w kwestie nacjonalizmu, regionalizmu oraz przynależności państwowej i rasowej.

Elżbieta Dutka w artykule *Jak Ślązak z Bułgarem i jak Czechen ze Ślązakiem, czyli o topicznym i atopicznym doświadczeniu regionu* zajęła się poszukiwaniem specyfiki Śląska w dwu tekstach interlokucyjnych: wywiadzie-rzece Jerzego Szymika z Aliną Petrową-Wasilewicz i Szczepana Twardocha z Mamedem Khalidovem. Autorka dobrała teksty, w których rozmówcami Ślązaków silnie związanych z regionalną tożsamością są zasymilowani obcokrajowcy (Bułgarka i Czechen), a perspektywa poznawcza pytających jest odmienna niż interlokutorów. Istotny okazuje się też dystans czasowy, dzielący obie publikacje (2005 i 2017 rok). Pozwala to pokazać istotne różnice w przeżywaniu i opisywaniu tej samej przestrzeni, uwarunkowane kulturowo, przy czym ważne wydają się tu nie tylko rozbieżności zdeterminowane etnicznie czy też te związane z poczuciem obcości/przynależności do danego miejsca w punkcie wyjścia, ale też przemianami samego modelu spacialnego – od doświadczenia topicznego (Szymik) do atopicznego (Twardoch). Tematyka śląska znajduje swoją kontynuację w tekście *Ślady z miejsca urodzenia. O poemacie Pod Akropolem Tadeusza Kijonki* Ewy Bartos, zawierającym interpretację poematu *Pod Akropolem*. Autorka zwraca szczególną uwagę na środki, za pomocą których Kijonka mitologizuje rodzinny pejzaż, włączając do jego opisu zarówno elementy realistyczne, typowe dla Śląska, jak i figury oraz motywy zaczerpnięte ze starożytności.

Dwa kolejne artykuły – Joanny Szydłowskiej (*Co widać z mazurskiego ganku, czyli o separatyzmie narracji narodowych i regionalnych. Refleksje na marginesie prozy Kazimierza Orłosia*) oraz Joanny Chłosty-Zielonki (*Kształtowanie poczucia tożsamości regionalnej i narodowej przez czasopisma ukazujące się po 1945 roku na Warmii i Mazurach*) – przynoszą rozwinięcie rozważań na temat sytuacji tożsamościowej Mazurów i związków zamieszkiwanego przez nich regionu z polskością i niemieckością, tyle że na przykładach z piśmiennictwa XX i XXI wieku. Szydłowska bada wątki narodowe i regionalne w powieści Kazimierza Orłosia *Dom pod Lutnią* (2011) oraz jego zbiorze opowiadań *Dziewczyzna z ganku* (2006), odnajdując w ujęciu przez pisarza tej tematyki oryginalne podejście do relacji centro-peryferyjnych. Chłosta-Zielonka natomiast opracowuje olsztyńskie czasopisma ukazujące się po 1945 roku pod kątem ich wpływu na poczucie tożsamości mieszkańców Okręgu Mazurskiego. W większości analizowanych przez autorkę periodyków tematyka regionalna podporządkowana była polskiej, centralnej narracji, co współgrało z wytycznymi ówczesnej polityki państwa, zmierzającej do kulturowego scalenia Ziemi Odzyskanych z Polską.

W artykule *Tradycja literacka i historia regionalna w Mniejszej epopei Marka Jurgońskiego* Kamila Gieba poddaje analizie zapoznany w ogólnopolskiej recepcji tekst Jurgońskiego, traktujący o tak zwanych „wydarzeniach zielonogórskich”, czyli proteście mieszkańców Zielonej Góry przeciwko władzy ludowej w maju 1960 roku. Jak zauważa Gieba, była to jedna z większych manifestacji tego typu, tymczasem nie zapisała się w zbiorowej pamięci Polaków. Wykorzystanie przez Jurgońskiego epopei – gatunku kojarzącego się z wielką tradycją narodową – do opowiedzenia historii regionalnej skłania autorkę do refleksji nad relacjami między optyką narodową i lokalną oraz historią i pamięcią.

Przedostatnia, czwarta część tomu (*Świat – region. Emigranci, pisarze mniejszościowi, uchodźcy*) poszerza spojrzenie na region, naród i państwo o perspektywę ludzi „spoza” – emigrantów, migrantów, uchodźców, pisarzy mniejszości. Jednym z nich jest Florian Śmieja, debiutujący już po wyjeździe z rodzinnego Śląska, jednak stale łączący swoją twórczość z miejscami autobiograficznymi. Jego poezją w artykule *Śląsk utracony. O poezji Floriana Śmiei* zajmuje się Katarzyna Nie-sporek. Autorka w swojej lekturze utworów Śmiei zwraca uwagę na to, że Śląsk funkcjonuje w nich z jednej strony jako niepodważalne centrum świata, a z drugiej – jako miejsce utracone, stając się przestrzenią i aksjologicznym punktem odniesienia wszelkich doświadczeń poety. Artykuł Violetty Julkowskiej *Zapamiętany krajobraz kulturowy rodzinnych stron w świetle twórczości emigracyjnego pisarza Adama Tomaszewskiego (1918–2002)* wzbogaca monografię o spojrzenie historyka. Autorka omawia prozę emigracyjnego twórcy pochodzącego z Kościana, Adama Tomaszewskiego, obierając za podstawowe kategorie metodologiczno-interpretacyjne „miejsce autobiograficzne” oraz „krajobraz kulturowy”. To ostatnie pojęcie badaczka poszerza (w tej i wcześniejszych swoich pracach) o stanowisko historyczne, łączące pamięć z przestrzenią. Przy okazji Tomaszewskiego Julkowska prowadzi także refleksję nad dziejami i specyfiką regionalizmu wielkopolskiego, który w jej przekonaniu jest „z gruntu polski, przez swą dawność”, jednocześnie zaś „bardziej wsobny i bardziej niezależny od innych regionalizmów, ale także od przemijających, politycznie zmieniających sposobów definiowania polskości”.

Artykuł Anny Sakowicz *Problem sacrum w prozie lirycznej poety pogranicza polsko-białoruskiego Jerzego Geniusza (Hienijusza)* poświęcony jest twórczości Jurki Geniusza, poety polsko-białoruskiego, który – zdaniem autorki – stara się w swoim pisarstwie podtrzymać godność białoruskiej tożsamości. Sakowicz zwraca szczególną uwagę na różnice pomiędzy jego poezją a pisarstwem innych twórców pogranicza polsko-białoruskiego, które wynikają w jej opinii z faktu, że

Geniusz spędził dzieciństwo w czeskiej Pradze. Izolacja od takich kultur dominujących, jak polska czy rosyjska, miała mu pomóc w zachowaniu białoruskiej tożsamości. Inną poetką białoruską – Mirą Łukszą – zajmuje się Katarzyna Sawicka-Mierzyńska (*O poetyckim zamieszkiwaniu miasta przez Mirę Łukszą*). Autorka analizuje jej twórczość w kategoriach literatury migracyjnej, będącej zapisem procesu udomowiania nowej przestrzeni, przy jednoczesnym zachowaniu i manifestowaniu pierwszej – w tym wypadku białoruskiej – tożsamości. Sawicka-Mierzyńska wykorzystuje „obcą” perspektywę literackiego poznawania i opisywania Białegostoku przez Łukszą, by przedstawić specyficzny, niedostępny polskim autochtonom, a zawarty w tej twórczości obraz miasta. Tę część książki zamyka artykuł Anety Prymaki-Oniszk *Bieżeństwo 1915. Doświadczenie „światowe”, opowieść regionalna*, którego autorka, reprezentująca historyczno-reporterską perspektywę, przypomina o historii bieżeńców – uchodźców 1915 roku z terenów na wschód od Wisły. Reporterka pokazuje, w jaki sposób historia milionów może zostać „przykryta” narracją zgodną z polityką państwową oraz jak trudne jest jej przywrócenie.

W ostatniej, piątej części tomu (*Nieoczywistości: wędrujące centrum, nie całkiem lokalność*) znalazły się dwa teksty. W pierwszym z nich, zatytułowanym *Poza stolicą czy w cieniu stolicy – tożsamość podwarszawska*, Agnieszka Szurek porównuje spojrzenie na „podwarszawskie prowincje” z perspektywy centrum-stolicy i literatury ogólnopolskiej z oglądem miejscowych, którzy jednak – co istotne – nierzadko przybyli tu z Warszawy. Autorka podejmuje także próbę uchwycenia procesów budowania tożsamości mikroregionu przez jego mieszkańców, wykorzystując do tego celu metodologię Kennetha Burke’a (pojęcia działania, sceny i aktora). Osobną uwagę poświęca obrazowi Warszawy, jaki wyłania się z twórczości pisarzy podmiejskich. Książkę wieńczy tekst Łukasza Żurka *Problematyzowanie centrum – przemycanie „ja”*. O wybranych artykułach Stefana Szymutki z lat 1982–1992, który przynosi analizę wypowiedzi dyskursywnych i artykułów śląskiego filologa Stefana Szymutki, autora niesłychanie ważnego dla współczesnego regionalizmu. Autor sprawdza, w jaki sposób regionalna tożsamość ujawnia się w tekstach naukowych oraz jakie znaczenie dla prowadzonych badań ma pozycja badacza usytuowanego.